

**Barbara Chojnacka**

## **W poszukiwaniu tożsamości artystycznej – Maksymilian Antoni Piotrowski**

**słowa kluczowe:** Maksymilian Antoni Piotrowski, recepcja, Bydgoszcz, Muzeum Miejskie, Muzeum Okręgowe, kolekcja autorska

Odkrycie sylwetki Maksymiliana Antoniego Piotrowskiego jako zapomnianego malarza urodzonego w Bydgoszczy zawdzięczamy Zygmuntowi Malewskiemu, bydgoskiemu historykowi i archiwistcie, który w obrębie swych badań regionalnych zajmował się także problematyką sztuki na przestrzeni stuleci. To właśnie Malewski na zebraniu Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy w dniu 12 marca 1925 r. po raz pierwszy przedstawił swoją koncepcję, odnotowaną słowami: *podał myśl uczczenia 50. rocznicy śmierci słynnego malarza polskiego Maksymiliana Antoniego Piotrowskiego, który urodził się 1813 r. w Bydgoszczy. Piotrowski jest twórcą obrazu przedstawiającego śmierć Wandy w nurtach Wisły*<sup>1</sup>. Koncepcję Malewskiego wspierały więc cztery argumenty: ugruntowana pozycja malarza w świecie artystycznym, polska narodowość, miejsce urodzenia oraz patriotyczna tematyka obrazu. Rocznica śmierci stała się tylko okazją do odkrycia malarza dla Bydgoszczy i początkiem poszukiwania polskiej ciągłości kulturowej miasta przerwanej pruskim zaborem, a także jego tożsamości artystycznej.

Kiedy Malewski rozpoczynał swoje poszukiwania, pozycja Piotrowskiego jako malarza niemieckiego była ugruntowana. Wykształcony na niemieckich Akademiach Sztuk Pięknych w Berlinie i Düsseldorfie (1833-1842), w kręgu takich mistrzów, jak Wilhelm Hensel, Wilhelm Schadow, Peter Cornelius i Wilhelm Kaulbach, studia artystyczne uzupełniał podróżując po Włoszech (1842-1843), gdzie zetknął się z twórczością nazereńczyków i twórcą tego nurtu – Johannem Friedrichem Overbeckiem<sup>2</sup>. Po kilkuletnim pobycie w Berlinie zamieszkał

<sup>1</sup> *Zebranie propagandowe miłośników m. Bydgoszcz*, „Dziennik Bydgoski”, 13.03.1925, nr 59, s. 5.

<sup>2</sup> Życie i twórczość malarza najpełniej przedstawiono w publikacjach (tam też bibliografia): J. Puciata-Pawłowska, *Maksymilian Antoni Piotrowski (1813-1875)*, „Studia Pomorskie” 1957, t. 2, red. Michał Walicki, s. 432-525; J. Kutta, *Piotrowski Maksymilian Antoni*, [w:]

w Królewcu (1849), gdzie objął stanowisko profesora Akademii Sztuk Pięknych. Od berlińskiego debiutu artystycznego (1836) swoje obrazy prezentował na licznych wystawach w europejskich salonach, m.in. w Berlinie, Dreźnie, Gandawie, Kolonii, Królewcu, Lipsku, Monachium i Paryżu. Obrazy eksponował także w polskich towarzystwach sztuk pięknych – w krakowskim i lwowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych oraz w warszawskim Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych, co w literaturze zaakcentowano jako *przejaw świadomej woli zaistnienia w polskim życiu artystycznym*<sup>3</sup>. W biografii i twórczości Piotrowskiego nie brakuje faktów przemawiających za tym, że czuł się Polakiem i był patriotą. Zaangażowanie artysty w wydarzenia narodowowyzwoleńcze wyraziło się udziałem w Wiośnie Ludów w Berlinie i Bydgoszczy (1848), czego wizualnym odzwierciedleniem był alegoryczny rysunek *Liga Polska*. Później w malarstwie Piotrowskiego odbicie znalazły także reminiscencje powstania styczniowego w obrazie *Błogosławieństwo ojca* (1864). Wymownymi przykładami podkreślenia swej narodowości było umieszczanie polskich napisów na obrazach i rysunkach (*Śmierć Wandy*) oraz podejmowanie wątków z historii Polski (*Jagiello oplakuje śmierć Jadwigi*, *Przed bitwą grunwaldzką*) oraz polskich tematów rodzajowych (*Kujawska schadzka*).

### Kultywowanie pamięci o malarzu bydgoszczaninie

Wróćmy jednak do Bydgoszczy w 1925 r.<sup>4</sup> 3 czerwca wspomniane Towarzystwo Miłośników zorganizowało pierwszą wycieczkę do bydgoskich kościołów – fary i kościoła oo. Jezuitów. Kazimierz Ulatowski opowiadał o farze, natomiast dla Malewskiego wycieczka była okazją do zaprezentowania sylwetki Piotrowskiego i jego obrazu w kościele Jezuitów<sup>5</sup>. W tym miejscu należy wspomnieć, że w kościele znajdowały się wówczas dwa obrazy Piotrowskiego – *Świętego Ignacego Loyoli* w oltarzu głównym i *Najświętszej Marii Panny Niepokalanej* w oltarzu bocznym.

---

S. Błażejowski, J. Kutta, M. Romaniuk, *Bydgoski słownik biograficzny*, red. J. Kutta, t. 1, Bydgoszcz 1998, s. 86-87; J. Białynicka-Birula, *Piotrowski Maksymilian Antoni*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966)*. Malarze, rzeźbiarze, graficy, red. Urszula Makowska, t. 7, Warszawa 2003, s. 222-229; I. Kopciwicz, *Maksymilian Antoni Piotrowski*, [w:] *Encyklopedia Bydgoszczy*, t. 2, Bydgoszcz, 2017, s. 404-405.

<sup>3</sup> Joanna Białynicka-Birula, *Piotrowski Maksymilian Antoni...*, s. 224.

<sup>4</sup> W 2000 r. z okazji 125. rocznicy śmierci artysty Anna Perlińska opublikowała artykuł, w którym po raz pierwszy przedstawiła obchody upamiętniające 50. rocznicę śmierci malarza w 1925 r., zob. A. Perlińska, *Maksymilian Antoni Piotrowski*, „Kalendarz Bydgoski” 2000, R. 33, s. 225-229.

<sup>5</sup> *Towarzystwo Miłośników miasta Bydgoszczy*, „Dziennik Bydgoski”, 30.05.1925, nr 124, s. 5.

Już wówczas w kręgu Towarzystwa powstał komitet roboczy, tzw. Komitet Ściślejszego Działania, którego celem była organizacja wystawy dzieł Piotrowskiego. Do komitetu należeli przedstawiciele Towarzystwa: Rudolf Krahl – prezes, i Zygmunt Malewski – członek Zarządu, oraz dr Tadeusz Dobrowolski – dyrektor Muzeum Miejskiego, ksiądz Mieczysław Skonieczny – proboszcz parafii Świętej Trójcy, dr Witold Belza – dyrektor Biblioteki Miejskiej, a także grono bydgoskich malarzy: Jerzy Rupniewski, Karol Mondral, Bolesław Lewański i Bronisław Bartel<sup>6</sup>. Komitet wystosował do bydgoskiego magistratu prośbę o wsparcie finansowe, ponadto zajął się pozyskiwaniem sponsorów, skupiając się na majątnych bydgoszczanach. Władze miasta przeznaczyły na przygotowanie ekspozycji 400 zł. Kwerendy mające na celu uzyskanie prac na wystawę przeprowadzał Malewski, współpracujący z Towarzystwem Przyjaciół Nauk i Muzeum im. hr. Seweryna Mielżyńskiego w Poznaniu oraz Towarzystwem Naukowym i Towarzystwem Sztuk Pięknych w Toruniu. Wiadomo też, że zaangażowanie Malewskiego wpływało na fakt, że często podróże związane z kwerendami podejmował na własny koszt.

Na kolejnym posiedzeniu TMMB (12 października 1925) Zarząd omawiał kwestię obchodu 50. rocznicy śmierci „malarza religijnego”, przypominając fakty z biografii i wyjaśniając: *Urodził się 6 czerwca 1813 r. w Bydgoszczy z ojca Jana i matki Teresy. Z czasem wypłynął na wierzch szarzyzny codziennej jako nieposłedni malarz religijny i zjednał sobie rozgłos nie tylko w Niemczech ale i w całej Europie. Niemcy zaanektowali go dla siebie, a ponieważ częściej przebywał w Niemczech niż na gruncie bydgoskim i ulegał niejednokrotnie wpływowi ducha i kultury niemieckiej, przeto mało, niestety, jest on znany Polakom i jakby obcy Narodowi naszemu. Obrazy jego i szkice wskazują jednak na to, że ducha polskiego nie zatracił w sobie zupełnie i polskość pozostała mu we krwi odzywając się raz po raz tęsknotą twórczej działalności czego dowodem najoczywistszym są obrazy pod tyt. «Wanda i Flisak». Umarł w Królewcu dnia 29-go listopada 1875 roku, a rodzina jego sprowadziła zwłoki do kraju i pochowała na cmentarzu tu-tejszym. Zarząd postanowił więc dzień 29 listopada br. obchodzić uroczystie jako dzień śmierci naszego rodaka<sup>7</sup>*. Na spotkaniu tym powstał program uroczystych obchodów, uchwalony przy współudziale dyrektora Muzeum Miejskiego dr. Tadeusza Dobrowolskiego, w którym postanowiono: *w tygodniu poprzedzającym dzień oznaczony urządzić trzy odczyty z przeżroczami, a mianowicie o malarstwie współczesnym Piotrowskiego, o życiu i dziełach jego i o wspólności motywów*

<sup>6</sup> A. Perlińska, *Maksymilian...*, s. 225.

<sup>7</sup> *W 50-tą rocznicę śmierci Bydgoszczanina, malarza Maksymiliana Antoniego Piotrowskiego*, „Dziennik Bydgoski”, 15.10.1925, nr 238, s. 6.

*literackich i malarskich w dobie ówczesnej. Następnie postanowiono zająć się odrestaurowaniem nagrobka na cmentarzu gdzie spoczywa Piotrowski, wmurować tablicę pamiątkową w domu, gdzie się urodził i starać się usilnie o dostarczenie Muzeum Miejskiemu jednego z oryginalnych obrazów Piotrowskiego, albo już w ostatecznym razie kopji obrazu pt. «Wanda», którego oryginał znajduje się w Krakowie<sup>8</sup>.*

Ten wstępny program uległ niewielkim zmianom, nastąpiło także przesunięcie terminów uroczystości na miesiąc grudzień. Pojawiła się ponadto pierwsza wiadomość o wystawie planowanej w Muzeum Miejskim. Pełna informacja o obchodach została podana do wiadomości publicznej pod koniec listopada. W obszernym komunikacie prasowym czytamy: *Towarzystwo Miłośników m. Bydgoszczy postanowiło urządzić w przyszłym tygodniu obchód ku czci zapomnianego artysty-malarza z Bydgoszczy, Maksymiliana Antoniego Piotrowskiego, program obchodu jest następujący: W środę 2 grudnia o godz. 9-tej rano odprawi X. Pralat Malczewski we Farze przed ołtarzem głównym uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Piotrowskiego. Tego samego dnia o godz. 4-tej po południu złożony zostanie wieniec na grobie zmarłego artysty-malarza. Zbiórka o godz. 3.45 u wrót cmentarza św. Trójcy na Okolu. Tego samego dnia o godz. 8-iej wieczorem wygłosi Dr. Tadeusz Dobrowolski, Dyrektor Muzeum Miejskiego, w sali Konserwatorium Muzycznego (Aleje Mickiewicza 6) odczyt z przeźroczami p.t. «Epoka M.A. Piotrowskiego w malarstwie polskiem». W piątek dnia 4 grudnia o godz. 6.30 wieczorem wygłosi p. Z. Malewski w sali Konserwatorium Muzycznego (Aleje Mickiewicza 6) odczyt z przeźroczami p.t. «M.A. Piotrowski, zapomniany artysta-malarz z Bydgoszczy». W niedzielę dnia 6 grudnia o godz. 5 po południu wygłosi Dr. T. Brandowski w sali Konserwatorium Muzycznego (Aleje Mickiewicza 6) odczyt p.t. «Wanda jako motyw malarski i poetycki». Wstęp na każdy odczyt wynosi dla dorosłych 50 gr, dla młodzieży 20 gr. Bilety do nabycia wcześniej w księgarniach pp. Bażańskich (Gdańska 13), Gieryna (Plac Teatralny), Idzikowskiego (Gdańska 17). W dniach odczytów wieczorem przy wejściu na salę. W połowie grudnia odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy dzieł malarskich Piotrowskiego w Muzeum Miejskim. Bliższe szczegóły poda Zarząd Towarzystwa we właściwym czasie. Nadmienić należy, że zarówno obchód jak i wystawa obrazów Piotrowskiego zapowiadają się imponująco, a to dzięki życzliwej pomocy, jakiej Towarzystwu udzielili w pierwszym rządzie X. Pralat Malczewski, następnie Muzeum Mielżyńskich i p. Radca Adam Loga w Poznaniu, p. Pelagja z Piotrowskich Thierlingowa w Pelplinie, bratanica artysty, wreszcie Dyrekcja Konserwatorium Muzycznego i Dyrekcja Szkoły Przemysłowej. Towarzystwo Miłośników m. Byd-*

<sup>8</sup> W 50-tą rocznicę śmierci Bydgoszczanina...

goszczy żywi nadzieję, że społeczeństwo bydgoskie uczci należycie 50-tą rocznicę śmierci znakomitego Bydgoszczanina<sup>9</sup>. Program pierwszego dnia „obchodów ku czci M.A. Piotrowskiego” w formie przypomnienia pojawił się na łamach prasy równocześnie z aktualną informacją o przygotowywanej wystawie: *Natomiast w związku z uroczystością jubileuszową zapomnianego malarza z Bydgoszczy M.A. Piotrowskiego, zainicjowaną przez TMMB, zostanie otwarta 10 grudnia b.r. w salach Muzeum Miejskiego wystawa dzieł śp. Maksymiliana Piotrowskiego, profesora Szkoły Sztuk Pięknych w Królewcu. Nadmieniam się, że Muzeum otrzymało już na wystawę szereg obrazów i rysunków tego malarza – nadesłanych przez p. St. Piotrowskiego, zamieszkałego w Bydgoszczy*<sup>10</sup>.

Bydgoska prasa na bieżąco relacjonowała uroczystości, a niemal w każdym komunikacie powtarzano program oraz przedstawiano na gorąco nowe wydania, np.: *Równocześnie urządza Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy i jego okolic w połowie grudnia b.r. wystawę obrazów zmarłego malarza, a ponadto zamierza drogą składek publicznych ufundować tablicę pamiątkową na domu, w którym się urodził, jak i odnowić pomnik na grobie ś.p. Piotrowskiego*<sup>11</sup>.

Relacja z przebiegu trzydniowych uroczystości pojawiła się w prasie jeszcze w trakcie jej trwania, zatytułowana *Obchód ku czci M.A. Piotrowskiego (Z której to okazji ujawnił się brak patriotyzmu społeczeństwa bydgoskiego)*. Nieznany autor, można przypuszczać, że był nim Malewski, napisał: *Obchód rozpoczął się w środę rano uroczystym nabożeństwem, celebrowanym przez Ks. Prałata Malczewskiego. Popołudniu Zarząd Towarzystwa Miłośników m. Bydgoszczy złożył wieniec z szarfą o narodowych barwach na grobie zmarłego artysty. P. Krahl, Prezes Towarzystwa miał krótką przemowę do zebranych, przy czym zaznaczył, że w tej chwili mija 50 lat, kiedy zwłoki M.A. Piotrowskiego spoczęły na ziemi rodzinnej. Po odmówieniu modlitwy zebrani rozeszli się, a szarfa została zdjęta z wieńca celem złożenia jej w Muzeum Miejskim na pamiątkę obchodu. Wieczorem wygłosił odczyt w sali Konserwatorium Muzycznego Dr. Dobrowolski. Mówił świetnie. W krótkich, dobitnych słowach przedstawił epokę, w której żył Piotrowski. Podkreślił znaczenie linii wytycznej, jaka panowała w malarstwie polskim od Norblina począwszy, ponieważ i Piotrowski nie był wolny od wpływu ówczesnego prądu w sztuce. Przedstawił najwybitniejszych malarzy tej epoki aż po Matejkę i ten samem podmalował tło, na którym ten wyraziściej odbijać się będzie na wskroś indywidualna postać M.A. Piotrowskiego, mająca być treścią następnego*

<sup>9</sup> *Zapomniany artysta malarz z Bydgoszczy*, „Dziennik Bydgoski”, 28.11.1925, nr 276, s. 7.

<sup>10</sup> *Obchód ku czci M.A. Piotrowskiego*, „Dziennik Bydgoski”, 2.12.1925, nr 279, s. 7; *Muzeum Miejskie w Bydgoszczy*, „Dziennik Bydgoski”, 2.12.1925, nr 279, s. 7.

<sup>11</sup> *Obchód ku uczczeniu ś.p. Antoniego Piotrowskiego*, „Dziennik Bydgoski”, 3.12.1925, nr 280, s. 10.

odczytu. Na zakończenie z przykrością zaznaczyć trzeba, że społeczeństwo bydgoskie okazało się niewyrobionem jeszcze dostatecznie do pojmowania swoich kulturalnych potrzeb i nie zrozumiało znaczenia tego obchodu nawet wówczas, kiedy zdawało sobie sprawę, że tu chodzi o człowieka wyrosłego na gruncie bydgoskim i o uczucie talentu tak nie przeciętnej miary, jakim był talent M.A. Piotrowskiego. Zarówno w kościele, na cmentarzu, jak i na odczycie były pustki zupełne, a więc wszędzie, gdzie Niemcy stanęliby ławą dla zaznaczenia, że Bydgoszcz jest niemieckim miastem i że człowiek, którego oni czczą jest ich człowiekiem. To było przyczyną, dla której wstrzymaliśmy się ze sprawozdaniem obchodu, gdyż wstyd nam było przyznać się, że nie jesteśmy społeczeństwem godnym naszych dorobków kulturalnych<sup>12</sup>.

Jednak brak zainteresowania publiczności nie zniechęcił organizatorów uroczystości poświęconych bydgoskiemu malarzowi. W tym samym numerze „Dziennika Bydgoskiego” zamieszczono dość obszerną informację o odczycie Malewskiego: *Odczyt będzie ilustrowany szeregiem przeźroczy, wśród których wyświetlany będzie obraz jego «Ostatnie chwile Wandy», dalej Polichromia Akademii Królewieckiej oraz motywy do Odysei Homera, ciekawe z tego względu, że i w tutejszym Gimnazjum Klasycznym znajduje się cykl obrazów podobnej treści*<sup>13</sup>. Również i ten wykład zrelacjonowano w prasie słowami: *wygłosił p. Z. Malewski odczyt o zapomnianym artyście-malarzu M.A. Piotrowskim. Z oratorską swadą nawiązując do dawnej łączności artystyczno-kulturalnej Krakowa z Bydgoszczą, opowiedział nam o życiu Piotrowskiego, o jego studiach zagranicą, o jego profesorskiej działalności w Królewcu. Następnie scharakteryzował nam jego twórczość artystyczno-malarską, kładąc nacisk przede wszystkim na polskość pierwiastków twórczych Piotrowskiego. Czy to będą jego obrazy religijne, czy też znaczniejsze obrazy o tematach narodowych jak «Wanda, Flisacy na Niemnie, Pożegnanie umierającego wieśniaka z synem» (tematyka powstania z 1863 r.) i inne, wszędzie dusza polska przemawia z tych malowideł i głosi światu, że Piotrowski Polakiem był i nim dla narodu naszego zostanie. Przesuwały się przed nami przezrocza jedne za drugimi i popierały słowa prelegenta wyrazistością reprodukcji. Kilka z nich było może mniej udatne zwłaszcza te z kościoła pojezuickiego reproduktowane, ale to wina nieodpowiedniego światła przy zdjęciach tam dokonywanych wielkim kosztem i nakładem pracy. Frekwencja publiczności mimo nadzwyczaj zajmującej treści odczytu bardzo słaba*<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> *Obchód ku czci M.A. Piotrowskiego. (Z której to okazji ujawnił się brak patriotyzmu społeczeństwa bydgoskiego)*, „Dziennik Bydgoski”, 5.12.1925, nr 282, s. 5.

<sup>13</sup> *Odczyt o Piotrowskim*, „Dziennik Bydgoski”, 5.12.1925, nr 282, s. 6.

<sup>14</sup> *Odczyt p. Z. Malewskiego*, „Dziennik Bydgoski”, 8.12.1925, nr 284, s. 7.

## Wystawa w świetle prasy – zapowiedzi

Dla powstałego w sierpniu 1923 r. Muzeum Miejskiego organizacja wystawy Piotrowskiego była znaczącym, ale i trudnym wyzwaniem. Nowo powstała instytucja była nadal w stadium organizacyjnym, borykając się z trudnościami lokalowymi, kadrowymi i finansowymi. W połowie 1925 r. nastąpiła też zmiana na stanowisku dyrektora, księdza Jana Kleina zastąpił dr Tadeusz Dobrowolski. Od chwili powstania w muzeum zorganizowano już 24 wystawy, jednak w większości były to ekspozycje artystów współczesnych, często związanych z najbliższym, bo bydgoskim środowiskiem, a więc zaangażowanych we współpracę z muzeum. Do ważniejszych prezentacji należały m.in. *Wystawa obrazów i kilimów Bronisława Bartla*, *Grafika Karola Mondrala*, *Wystawa Towarzystwa Artystycznego z Warszawy* oraz *Obrazy i rzeźby poznańskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków Świt*. Muzeum nie posiadało doświadczenia w organizacji wystaw historyczno-artystycznych, a w skromnych muzealnych zbiorach sztuki nie było żadnej pracy autorstwa Piotrowskiego, zatem podstawową kwestią stało się pozyskanie jego dzieł. Jednak gwarancją sukcesu tego przedsięwzięcia wystawienniczego było zaangażowanie osób, przede wszystkim Malewskiego i Dobrowolskiego oraz TMMB i władz miasta, którym od początku przyświecał nadrzędny cel: tworzenie tradycji kultury bydgoskiej oraz rozbudzanie narodowej i regionalnej świadomości społeczeństwa. Równie istotne były wiedza i doświadczenie organizatorów, a także kontakty z posiadaczami dzieł artysty.

Ekspozycja została przygotowana w krótkim czasie, a kolejne etapy pracy, w tym pozyskiwanie dzieł, przybliżają relacje prasowe. Obok charakteru informacyjnego i promocyjnego posiadały walory poznawcze i edukacyjne, mając na celu zainteresowanie kulturą szerokich warstw odbiorców. *W dniu 20 grudnia, o godz. 12-iej zostanie otwarta wystawa obrazów ś.p. M. A. Piotrowskiego w salach Muzeum Miejskiego. Dzięki uprzejmości rodziny zmarłego w 1875 roku malarza, udało się zebrać obfity materiał, który rzuci zupełnie nowe światło na twórczość tego zapomnianego mistrza. Wystawa więc będzie miała podwójne znaczenie: zaznajomienie publiczności z obrazami o dużych walorach artystycznych, i dokonania czynu naukowego; zebrany materiał stanowi bowiem niezmiernie cenny przyczynek do historii polskiego malarstwa. Bliższe szczegóły wkrótce zostaną podane*<sup>15</sup>. W przeddzień otwarcia ekspozycji w prasie zamieszczono obszerną informację, zatytułowaną *Wystawa obrazów ś.p. A. Piotrowskiego w Muzeum Miejskim*, o treści: *W związku z uroczystościami, zainicjowanymi przez TMMB ku czci zmarłego 50 lat temu artysty-malarza urodzonego w Bydgoszczy M.A.*

<sup>15</sup> *Wystawa obrazów Bydgoszczanina ś.p. M. A. Piotrowskiego*, „Dziennik Bydgoski”, 16.12.1925, nr 290, s. 6.

*Piotrowskiego odbędzie się w niedzielę 20 grudnia o godz. 12 ½ (...) otwarcie wystawy prac mistrza w salach Muzeum Miejskiego. Uroczystość zagai krótkim przemówieniem prezes Towarzystwa Miłośników p. Rudolf Krahl, poczem przecięcia wstęgi dokona pan prezydent Miasta. W sali wystawowej wśród obrazów Piotrowskiego, wygłosi krótką prelekcję nt. sztuki śp. Piotrowskiego dyrektor Muzeum, dr T. Dobrowolski. Dzięki uprzejmości Towarzystwa Naukowego w Poznaniu, p. rektora B. Dembińskiego oraz rodziny śp. Piotrowskiego p. Thierlingowej w Pelplinie, p. Stanisława Piotrowskiego w Bydgoszczy, p. Glutówniej w Bydgoszczy, p. Auówny i panów Adama i Wiktora Loga z Poznania – udało się zebrać bardzo bogaty i cenny materiał malarski. Wśród obrazów wyróżniają się dwie dużych rozmiarów kompozycje «Flisacy» i «Maria Antonina w więzieniu w Temple», autoportrety mistrza, portrety rodzinne, pejzaże przeważnie włoskie, świetne szkice olejne do «Marji Antoniny», z rysunków: szkice do «Illiady» i «Odyssei», sceny bitewne, studia z zawadjackiego życia cyganerji artystycznej itp. Jak wynika z zebranych dzieł – posługiwał się malarz techniką olejną, pastelami, akwarelami, ołówkiem i kredką. Wystawa prac zapomnianego mistrza pozwoli po raz pierwszy na wyczerpujące charakteryzowanie jego sztuki”<sup>16</sup>. W dniu otwarcia ekspozycji przypomniano o wystawie „dzieł bydgoszczanina” i podkreślono, że dzięki dużemu zespołowi zgromadzonych obiektów „indywidualność artystyczna mistrza po raz pierwszy zostanie wszechstronnie naświetlona i w historii sztuki polskiej odzyska wreszcie należne sobie miejsce”<sup>17</sup>.*

Do członków rodziny Piotrowskiego, którzy użyczyli dzieła na wystawę, wystosowane zostały zaproszenia z podziękowaniem: *Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy oraz Dyrekcja Muzeum Miejskiego mają zaszczyt zaprosić W Pana/Panią na otwarcie wystawy obrazów ich sławnego przodka Maksymiliana Piotrowskiego, które odbędzie się 20 grudnia b.r. o godz. 12 w salach tutejszego Muzeum Miejskiego. Zarazem Towarzystwo i muzeum składa serdeczną podziękę za czynny udział w akcji t.j. za łaskawe wypożyczenie na wystawę cennych obrazów M. A. Piotrowskiego pozostających w posiadaniu JWPana/Pani; pisma podpisane zostały przez dyrektora Dobrowolskiego*<sup>18</sup>.

Relacja z wernisażu ukazała się m.in. na łamach „Dziennika Bydgoskiego”. Nieznany recenzent przedstawił uroczyste otwarcie wystawy i scharakteryzował

<sup>16</sup> *Wystawa obrazów ś.p. A. Piotrowskiego w Muzeum Miejskim*, „Dziennik Bydgoski”, 19.12.1925, nr 293, s. 7. Godzinę otwarcia wystawy przesunięto w celu umożliwienia wzięcia w nim udziału osobom uczestniczącym wcześniej we mszy świętej.

<sup>17</sup> *Wystawa śp. A. Piotrowskiego w Muzeum Miejskim*, „Dziennik Bydgoski”, 20.12.1925, nr 294, s. 9.

<sup>18</sup> Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, Dokumentacja wystaw,teczka 8.



najciekawsze – jego zdaniem – eksponaty<sup>19</sup>. Napisał: *Przy licznym udziale publiczności odbyło się wczoraj otwarcie wystawy dzieł malarskich M.A. Piotrowskiego. Mowę powitalną wygłosił p. prezes Krahl, dziękując imieniem Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy najpierw rodzinie artysty, następnie Radzie Miejskiej, p. Prezydentowi dr. B. Śliwińskiemu i Dyrekcji Muzeum Miejskiego za pomoc tak czynną jak i pieniężną przy urządzaniu wystawy. Poczem prezydent miasta przeciął wstęgę u wejścia do sali wystawowej. Dłuższe przemówienie wygłosił Dyrektor Muzeum Miejskiego, Dr. T. Dobrowolski, podkreślając znaczenie Piotrowskiego w malarstwie polskiem. Uwydatnił najcharekterystyczniejsze cechy jego twórczości jako ogromną pracowitość, szczęśliwe rozwiązywania problemu światła i cieni, wreszcie żywość barw, wskazał na szkołę, z której Piotrowski pochodził, a mianowicie na nazarenistów i rozwinął przed słuchaczami w krótkości dzieje twórczych natchnień artysty oraz wskazał na samodzielne, oryginalne drogi, którymi chadzał w rozkwicie swego talentu. Recenzent podkreślił, że na ekspozycji uwagę przyciągało malowidło *Maria Antonina*, oceniane jako jeden z najlepszych obrazów artysty. Oddziałując na wyobraźnię i zmysły czytelnika, pisał: *Plótno ogromnych rozmiarów przedstawia Marię Antoninę w chwili wprowadzania jej z więzienia na szafot. Nie można się oprzeć urokowi tego obrazu. Potężny tragizm wieje ze szlachetnych rysów królowej i rodziny, a zwierzęca dzikość w twarzach jakobinistów. Grozy przydaje ciemna noc celi więziennej i niepewne, nikle światło latarki. Spośród innych prezentowanych obrazów autor recenzji podkreślił zespół autoportretów oraz wizerunki członków rodziny artysty, w których zauważył żywość kolorów i wyrazistość postaci, w szczególności twarzy. Kolejną grupą obiektów, na które zwrócił uwagę, były niewykończone szkice, spośród których wyróżnił *Matkę Boską – szkic ołówkowy z wykończoną tylko farbami głową. Niepojęta słodycz splywa z tej twarzy i pociąga serce każdego miłośnika sztuki, każąc żalować, że szkic tylko szkicem się został. To samo można powiedzieć o kredkowym szkicu aniołków w ostatniej sali. W zakończeniu recenzji autor wyraził nadzieję, że wystawa będzie się cieszyła zainteresowaniem publiczności, ponieważ – jak podkreślił – takiej biesiady artystycznej nie prędko już będą oglądały oczy Bydgoszczan, tym bardziej, że tu chodzi o jednego spośród nich samych i to o talent niezwyklej miary.***

### **Wystawa w świetle katalogu**

Wystawa odbyła się w terminie od 20 grudnia 1925 do 25 stycznia 1926 r. Autorem wstępu do katalogu był Zygmunt Malewski, który w znacznym stopniu

<sup>19</sup> *Wystawa obrazów M.A. Piotrowskiego*, „Dziennik Bydgoski”, 23.12.1925, nr 296, s. 8.

przyczynił się do organizacji wystawy<sup>20</sup>. W tekście wprowadzającym do katalogu pisał: *Z inicjatywy Towarzystwa Miłośników m. Bydgoszczy oraz staraniem Dyrekcji Muzeum Miejskiego doszła do skutku wystawa obrazów, rysunków i szkiców M.A. Piotrowskiego w ilości tak poważnej i jakościowo wyborowej, że zadziwić musi każdego tym przebogatym i nadspodziewanym plonem. Zaakcentował przy tym, że nie jest prezentacją całego dorobku artystycznego „naszego artysty-malarza”, zaznaczając, że znaczna ilość dzieł znajduje się za granicą, a pewna ilość u nieznanym osob w Polsce. Na wystawie nie zaprezentowano wszystkich znanych ówczesnie rysunków i szkiców, a wiele rysunków i szkiców musiało pozostać w tece. Z tekstu Malewskiego oraz katalogowego wykazu dzieł wynika, że obiekty zostały użyczone przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu oraz bliższą i dalszą rodzinę artysty. Co istotne, autor podkreślił, że nie dało się ściągnąć innych prac wartościowych. Brak tu przede wszystkim «Królowej Wandy», dzieła które ze względu na sentyment i tradycję narodową najbardziej jest cenne i reprezentatywne – i tylko niewiele mówiący sztych zastąpić je musi. Mimo te braki, tak okazałego zespołu dzieł Piotrowskiego nie widziano dotąd nigdzie ani za życia, ani też po jego śmierci. Wzmianka ta świadczy, że organizatorzy starali się pozyskać na ekspozycję także inne dzieła, w tym prawdopodobnie pochodzące ze zbiorów muzealnych. Zaszczyt urzędzenia pierwszej takiej wystawy przypada w udziale Jego rodzinnemu miastu – Bydgoszczy, zaakcentował Malewski, a przedstawiając krótką biografię artysty przypominał, że Piotrowski w 1858 r. w Królewcu namalował *Ostatnie chwile Wandy*, obraz, który artysta-Polak przeznaczył dla Muzeum Narodowego w Krakowie. Naród oceniając sercem ten Jego czyn szlachetny, otoczył niezrównanym nimbem pochwał zarówno artystę, jak i dzieło, w którym widział ucieleśniony poetyczny symbol swoich uniesień i marzeń. We wstępie do katalogu Malewski uwypuklił wątki bydgoskie, m.in. pisząc: *Po śmierci artysty rodzina sprowadziła Jego zwłoki do Bydgoszczy i pochowała je obok mogiły Jego rodziców. Marzyli przyjaciele i zwolennicy Jego talentu o mauzoleum świetnym w Wielkopolsce, w któremby Jego sarkofag marmurowy stał otoczony szeregiem dzieł, jakie wypłynęły z natchnienia mistrza, i był dla potomności wyrazem czci i sławy. Stało się jednak inaczej. Urodzony w niewoli, a potem, jak wielu innych w niewoli zapomniany, odzyskuje dziś po wielu latach niepamięci, dawną chwałę w odrodzonej Polsce, odświeżając wspomnienia, odmładzając uczucia niezwydłym czarem swej sztuki.**

<sup>20</sup> *Katalog Wystawy Obrazów ś.p. M.A. Piotrowskiego (1813-18750 otwartej w dniu 20 grudnia 1925 r., Muzeum Miejskie w Bydgoszczy, Nakładem Towarzystwa Miłośników m. Bydgoszczy i okolicy, 1925-1926, [Bydgoszcz 1925].*

Na wystawie zaprezentowano 79 dzieł Piotrowskiego, podzielonych na trzy grupy: „Obrazy olejne” (26 pozycji), „Obrazy malowane akwarelą, pastelami i kredką” (6 pozycji) oraz „Rysunki i szkice” (47 pozycji). Odrębny zespół tworzyły „Reprodukcje obrazów M.A. Piotrowskiego” (9 pozycji) oraz „Fotografie rodzinne” (4 pozycje). Większość prezentowanych na wystawie prac została wypożyczona od rodziny artysty – p. Thierlingowej (córka brata artysty) z Pelplina lub Poznania (11 obrazów, 8 rysunków), Stanisława Piotrowskiego (wnuk artysty) z Bydgoszczy (6 obrazów, 9 rysunków), pani Au z Poznania (6 obrazów), dra Logi z Poznania (1 obraz), Wiktora Logi z Poznania (1 obraz), pani Gluth z Bydgoszczy (2 obrazy). Znacznym uzupełnieniem tego zespołu były obiekty użyczone przez poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk – 5 obrazów i 30 rysunków. Na ekspozycji – co należy jeszcze raz podkreślić – nie było dzieł artysty ze zbiorów Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy, ponieważ w ówczesnej kolekcji sztuki nie znajdowały się jeszcze jego prace. W zakresie malarstwa dominowały obrazy olejne na płótnie, uzupełnione kilkoma pastelami, akwarelami oraz pracami w technice mieszanej – akwarela z kredką. W posiadaniu rodziny znajdowały się przede wszystkim wizerunki członków rodziny, m.in. *Portret brata artysty; w głębi sylwety rodziców* (1837), *Portret brata Karola Piotrowskiego* (1852), *Portret brata I.N. Piotrowskiego w dzień ślubu*, dwa *Portrety matki* oraz dwa *Autoportrety* (1836, 1849). Kolejny *Autoportret* pochodził z kolekcji poznańskiego Towarzystwa (1858). W zespole tym na pewno wyróżniał się obraz *Czterej bracia artysty*, później określany tytułem *Chłopcy bawiący się wśród ruin bydgoskiego zamku*. Tematykę rodzajową przybliżały m.in. *Leniuszek*, *Kwaciarka* i *Wieczór flisaków*. Malarstwo pejzażowe reprezentowały – *Lazurowa grotka na Capri* i *Krajobraz włoski z okolic Neapolu* (1843). Różnorodną tematykę dzieł malarskich Piotrowskiego wzbogacała scena historyczna – *Pożegnanie Marii Antoniny z Delfinem*, jeden z najbardziej znanych jego obrazów, o walorach galerijnych, użyczony przez poznańskie TPN. Niewątpliwie cennym uzupełnieniem tej kompozycji, prezentującym warsztat malarza były szkice olejne do malowidła, ukazujące „9 fragmentów”. Podobny charakter miały olejne *Studia rąk I-II* (1850), ze zbiorów poznańskiego Towarzystwa. W obszernym zespole rysunków i szkiców większość stanowiła prace przygotowawcze do obrazów. Na szczególne wyróżnienie zasługują dwa szkice do obrazów ołtarzowych przeznaczonych dla bydgoskiego kościoła pojezuickiego w Bydgoszczy – *Madonna Niepokalanego Poczęcia* (szkic olejny) i *Widzenie św. Ignacego* (szkic ołówkiem), oba stanowiące własność Stanisława Piotrowskiego. Kolejnym zespołem były szkice do polichromii Uniwersytetu Królewieckiego, m.in. prace zatytułowane *Sokrates*, *Archimedes* i *Matematyka*, wykonane ołówkiem i kredką, należące do Pelagii

Thierlingi poznańskiego Towarzystwa. Następnym przykładem stały się dwa zespoły szkiców ołówkowych do obrazu *Maria Antonina w więzieniu w Temple*, będące własnością Stanisława Piotrowskiego. W prezentowanym zespole rysunków odbicie znalazł szeroki krąg zainteresowań tematycznych Piotrowskiego, od scen historycznych (rysunki związane z dziejami Królewca), poprzez motywy mitologiczne (sceny z życia Odyseusza), aktualne konflikty militarne (wojna w Afganistanie 1839-1842), np. *Ranny żołnierz angielski*, wątki rodzajowe (sceny z życia niemieckich studentów), aż po rysunki z włoskich podróży, odzwierciedlające codzienne wydarzenia, np. *Włoska rodzina*, czy też *Spożywanie makaronu*. Na ekspozycji znalazły się także rysunki poświęcone historii Polski – *Ofiarowanie korony Kazimierzowi Odnowicielowi* i epizody współczesne związane z losami ojczyzny pod zaborami – *Liga Polska* (1848). Urozmaiceniem scen wielofiguranych były studia z natury – *Studia rąk i głów* oraz *Akt*, a także *Studium korzeni*, *Drzewo spowite bluszczem*.

Zbliżające się zakończenie ekspozycji stało się pretekstem do ponownego zaakcentowania znaczenia artysty w tradycji sztuki bydgoskiej: *Wystawa dzieł M.A. Piotrowskiego w Muzeum Miejskim zostanie zamknięta w najbliższych dniach. Wszyscy ci, którzy dotychczas wystawy nie odwiedzili powinni wreszcie się zjawić, celem zapoznania się z twórczością swego wielkiego ziomka, bydgoszczanina M.A. Piotrowskiego*<sup>21</sup>.

Autorem interesującej recenzji z wystawy był Tadeusz Dobrowolski, który podjął kilka wątków uczczenia pamięci artysty wystawą dzieł *Jego, studia malarskie, dzieła artysty i cechy twórczości malarza*<sup>22</sup>. Podkreślił sumienność, pracowitość, bardzo dobry rysunek i rozległą wiedzę malarską, którą artysta posługiwał się *spokojnie i rozważnie*, stwierdzając, że *Piotrowski w zupełności jest dzieckiem swego czasu i wszystkie elementy panujących pojęć artystycznych ujawnił w swojej sztuce*.

Bydgoska ekspozycja znalazła swoją kontynuację w Toruniu, bowiem tamtejsze Towarzystwo Przyjaciół Sztuki, zainteresowane twórczością Piotrowskiego, postanowiło ją zaprezentować w swoim Salonie w lutym 1926 r.<sup>23</sup> Wiadomo, że miała się tam cieszyć znacznym zainteresowaniem.

Wystawa Piotrowskiego nie stanowiła uwieńczenia działań Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy zmierzających do wydobycia sylwetki malarza z zapomnienia. W 1927 r. w celu spopularyzowania twórczości artysty zlecono

<sup>21</sup> *Wystawa dzieł M. A. Piotrowskiego*, „Dziennik Bydgoski”, 21.01.1926, nr 16, s. 7.

<sup>22</sup> Dr T. D. [Dobrowolski Tadeusz], *Wystawa obrazów M. A. Piotrowskiego w Muzeum Miejskim w Bydgoszczy*, „Kurier Literacko-Naukowy” (dod. do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”), 1926, nr 7, s. 4-5.

<sup>23</sup> E. Przybył, *Z wystawy obrazów M. A. Piotrowskiego*, „Słowo Pomorskie”, 10.03.1926, nr 56, s. 3.

wykonanie fotografii z obrazów, które następnie rozwieszono w bydgoskich księgarniach, sprzedając je w formie subskrypcji<sup>24</sup>.

### **Tworzenie kolekcji w Muzeum Miejskim**

Przygotowana wystawa monograficzna, nawiązane wówczas kontakty z rodziną i kolekcjonerami, a przede wszystkim „odkrycie” Piotrowskiego dla bydgoskiej sztuki, wpłynęło na planowe tworzenie kolekcji dzieł tego artysty w bydgoskim muzeum. Pierwszym sygnałem powstającej koncepcji było posiedzenie Deputacji Muzealnej w dniu 4 marca 1927 r., na którym stwierdzono: *Co do zakupu innych dzieł sztuki postanowiono rozpocząć pertraktacje z rodziną ś.p. Antoniego M. Piotrowskiego, celem nabycia jednego z jego dzieł. W miarę możliwości należałoby dążyć do kompletowania dzieł tego bydgoskiego malarza*<sup>25</sup>. Na posiedzeniu obecni byli członkowie Deputacji: Konrad Fiedler, Tadeusz Janicki, Paul Jendrike, Jan Faustyniak, Narcyz Weimann, Malewski, Zacharjasiewicz, Tytus Podoski i Dobrowolski. Jeszcze w tym samym miesiącu Deputacja przyjęła do wiadomości „Sprawozdanie z akcji zmierzającej do kolekcjonowania dzieł M. A. Piotrowskiego”, przedstawione przez dyrektora Dobrowolskiego, co zapisano: „Dotychczas uzyskano: 3 obrazy olejne, 3 akwarele, 1 pejzaż temperą, 5 rysunków, wymienione obiekty pochodzą z daru p. Gluth z Bydgoszczy, p. Thierlingowej z Poznania i p. dra A. Logi w Poznaniu<sup>26</sup>”.

Rezygnacja Dobrowolskiego ze stanowiska dyrektora Muzeum Miejskiego nie wpłynęła negatywnie na budowanie kolekcji, a do osób bezpośrednio zaangażowanych w kontynuację prac należeli przede wszystkim Malewski i Tadeusz Janicki, decernent Muzeum Miejskiego. W 1927 r. jeszcze dwukrotnie powracała kwestia zakupu obrazów Piotrowskiego, co świadczy o zamiarze realizacji planu kolekcjonerskiego pomimo trudności finansowych i ciągłym negocjowaniu cen. Niektóre z ofert rozpatrywano negatywnie właśnie z uwagi na cenę: *Deputacja przyjęła do wiadomości o wysłaniu z powrotem do Poznania dwóch obrazów Piotrowskiego, które Magistrat uchwalil nie kupować, ponieważ uchwalono zapłacić za nie 800 zł, a właścicielka obrazów obstawala przy 1.500 zł. Pan prof. Malewski oświadczył, że wkrótce będzie w Poznaniu to możliwe prywatnie skłoni właścicielkę p. Szumanową do zmniejszenia ceny (max. 1.000 zł) za obrazy*<sup>27</sup>. Na kolejnym posiedzeniu odnotowano: *Deputacja muzealna uchwalila zakupić do*

<sup>24</sup> A. Perlińska, *Maksymilian...*, s. 229.

<sup>25</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta miasta Bydgoszczy, Deputacja Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy 1926-1933, inw. 87/1 (dalej: APB, AmB, Deputacja), Posiedzenie Deputacji Muzealnej w dniu 4 marca 1927 r., s. 9.

<sup>26</sup> APB, AmB, Deputacja Muzealna – posiedzenie w dniu 25 marca 1927 r., s. 11.

<sup>27</sup> APB, AmB, Deputacja Muzealna – posiedzenie w dniu 29 września 1927 r., s. 13.

zbiorów muzealnych dwa obrazy bydgoszczanina śp. M.A. Piotrowskiego, za cenę 800 zł i to wyasygnować 400 zł zaraz, a 400 zł z przyszelego budżetu 1928/1929 (1 kwietnia 1928) i równocześnie zapytać się właścicielki obrazów, czy się zgadza na uchwałę Deputacji<sup>28</sup>. Na tym samym posiedzeniu odrzucono ofertę Domu Komisowo-Handlowego Occasion w Bydgoszczy proponującego sprzedaż do Muzeum sztuchu Piotrowskiego *Wanda*.

W oparciu o katalog *Miejskiej Galerii Obrazów i Rzeźb* można stwierdzić, że w 1927 r. w Muzeum Miejskim znajdował się zespół 19 prac artysty, były to obrazy olejne (10), akwarele (3), rysunki (2) i szkice (4)<sup>29</sup>. Pozyskane zostały drogą darów od dra Adama Logi z Poznania (6 pozycji), Wiktora Logi z Poznania (2 pozycje), Teresy Gluth z Bydgoszczy (2 pozycje), dr Pelagii Thierlingowej z Poznania (4 pozycje). W tej grupie znalazły się m.in. obrazy olejne – *Scena balkonowa* i *Portret matki artysty* (olej, owalny, prawdopodobnie prezentowany na wystawie w 1925 r.) oraz akwarele – *Błękitna grotta na Capri* (eksponowany w 1925 r.) i *Mnisi pod Neapolem*. W zespole dzieł pozyskanych do kolekcji w 1927 r. tylko pięć obrazów olejnych zostało zakupionych z funduszy muzealnych, m.in. *Portret ojca artysty* (nie był wystawiany na wystawie monograficznej), *W cieniu kotary* i *Śpioch*.

Muzealne zakupy znajdowały odbicie w codziennej prasie. 13 marca 1927 r. z okazji otwarcia wystawy obrazów należących do Galerii podano informację, że na wystawie znajdują się również dwa obrazy M.A. Piotrowskiego ofiarowane przez p. Gluth i kilka jego rysunków<sup>30</sup>. Muzeum pozyskało do swych zbiorów dwa nowe cenne obrazy M.A. Piotrowskiego, a mianowicie olejne studium brodatego mężczyzny w fantastycznym kapeluszu i olejne studium portretowe. Dyrekcja Muzeum składa ofiarodawcy p. Wiktorowi Łodze z Poznania serdeczne podziękowanie. Wymienione obrazy zawieszono w hallu I-go piętra Muzeum<sup>31</sup>. Pod koniec tego roku Galerię obrazów Muzeum Miejskiego wzbogacił Magistrat drogą kupna obrazami olejnymi artystów z Grupy Wielkopolskiej „Plastyka” (...). Prócz wymienionych obrazów zakupiono dwa obrazy olejne M.A. Piotrowskiego, a mianowicie dwa akty kobiece. Obrazy są typowe dla twórczości bydgoskiego artysty i stanowią cenny nabytek dla zbiorów, kładących nacisk na wszelkie pamiątki odnoszące się do Bydgoszczy. Niedawno zapoczątkowana kolekcja prac M.A. Piotrowskiego posiada już 19 numerów<sup>32</sup>.

<sup>28</sup> APB, AmB, Deputacja Muzealna – posiedzenie w dniu 16 listopada 1927, s. 15, 16.

<sup>29</sup> *Katalog Ilustrowany Miejskiej Galerii Obrazów i Rzeźb w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1929, p. 91-109.

<sup>30</sup> *Muzeum Miejskie*, „Dziennik Bydgoski”, 13.03.1927, nr 59, s. 8.

<sup>31</sup> *Kronika*, „Dziennik Bydgoski”, 1.05.1927, nr 100, s. 10.

<sup>32</sup> *Nowe nabytki Muzeum Miejskiego*, „Gazeta Bydgoska”, 1.12.1927, nr 276, s. 4. Zakupiono

Najnowsze dzieła pozyskane do kolekcji sztuki, w tym prace Piotrowskiego, prezentowane były na *Wystawie nabytków Muzeum Miejskiego* na początku 1928 r., co odnotowano w prasie: *W Muzeum Miejskim obecnie wystawione są w dwóch salach pierwszego piętra obrazy zakupione bądź też otrzymane w darze w ostatnim kwartale. Między innymi zakupiono obrazy tak poważnych malarzy jak: Gersona, Malczewskiego, Wyczółkowskiego i bydgoszczanina Piotrowskiego. Wystawa potrwa czas krótki, dlatego miłośnicy sztuki nie powinni zwlekać z jej zwiedzeniem*<sup>33</sup>.

Intensywne prace nad gromadzeniem kolekcji trwały także w 1928 r. Już w styczniu *Pan radca Janicki przeczytał list otrzymany od ks. prof. Dettloffa proponującego kupno obrazów dla Muzeum Miejskiego i oświadczył, że był w tej sprawie 13 stycznia w Poznaniu celem zobaczenia obrazów i wybrał 8 najlepszych obrazów, które najbardziej odpowiadają do zbiorów muzeum. Z cen żądanych za obrazy udało się dość znaczna sumę utargować (żądano 7.800, utargowano na 5.500). Prócz tego dodał do obrazów ks. prof. Dettloff sześć rysunków M. A. Piotrowskiego*<sup>34</sup>. Wartość każdego z rysunków Piotrowskiego określono na 150 zł. Należy tutaj dodać, że ks. prof. Szczęsny Dettloff, historyk sztuki, współpracował z bydgoskim Muzeum Miejskim, m.in. często oferując dzieła polskich malarzy do tworzącej się kolekcji sztuki.

W kręgu zainteresowania Deputacji Muzealnej mieściły się nie tylko dzieła sztuki autorstwa Piotrowskiego, ale także materiały o charakterze dokumentacyjnym, świadczące o zamiarze kontynuowania prac naukowych nad życiem i twórczością malarza. Deputacja Muzealna uchwaliła bowiem zakup do kolekcji zbioru bydgoszczanina M.A. Piotrowskiego od fotografa Wojuckiego w Bydgoszczy sześć sztuk większych fotografii obrazów malarza za ogólną sumę 30 zł<sup>35</sup>. Niewątpliwie był jeszcze jeden, bardziej prozaiczny powód tego zakupu. Członkowie Deputacji zdawali sobie sprawę, że niski budżet na muzealne zakupy nie pozwoli na nabycie wszystkich interesujących oferowanych do sprzedaży prac, a inne dzieła będą nieosiągalne z uwagi na fakt, że znajdują się w zbiorach muzealnych. W połowie 1928 r. Deputacja upoważniła radcę Janickiego do wyjazdu

---

obrazy – Leona Dolżyckiego *Portret malarza Hanytkiewicza*, Adama Hanytkiewicza *Zabawki*, Władysława Lama *Herbatkę* i Władysława Marcinkowskiego *Studjum*.

<sup>33</sup> *Wystawa w Muzeum Miejskim*, „Dziennik Bydgoski”, 4.02.1928, nr 28, s. 9. Wystawa była prezentowana w terminie: 25.01–11.02.1928.

<sup>34</sup> APB, Deputacja, Posiedzenie Deputacji Muzealnej w dniu 16 stycznia 1928, s. 22-23. Do zakupu wybrano wówczas obrazy: Wojciecha Gersona *Portret kobiety*, Korzeniewskiego *Czytającą parę*, Leona Wyczółkowskiego *Zadumaną*, Jacka Malczewskiego *Kobietę idącą* i *Portret siostry*, Kamockiego *Pejzaż zimowy*, Teodora Grotta, *Portret kobiety* oraz Męciny-Krzesza *Portret dziewczyny*.

<sup>35</sup> APB, AmB, Deputacja Muzealna – posiedzenie w dniu 24 kwietnia 1928 r., s. 32.

do Poznania w celu ewentualnego zakupu na własną rękę obrazów Piotrowskiego oraz obejrzenie w tymże samym celu dzieł u prof. Dettloffa i artysty malarza Męciny-Krzesza<sup>36</sup>. Na tym samym posiedzeniu Deputacja muzealna uchwaliła ofertę p. dr. Gruńskiego w Krakowie odnoszącą się do zakupu do Muzeum stalorytu «Wandy» w cenie 90 zł. odrzucić.

Jednym z najważniejszych posiedzeń Deputacji Muzealnej dotyczącym w znacznym stopniu kolekcji Piotrowskiego było spotkanie, które odbyło się 6 lipca 1928 r.<sup>37</sup> Zdecydowano wówczas o nabyciu ważnego zespołu obrazów i rysunków pozyskanych od Pelagii Thierlingowej: *Deputacja muzealna uchwala zasadniczo zakupić do zbiorów Muzeum (kolekcji M. A. Piotrowskiego) od p. Thierlingowej w Poznaniu następujące jego dzieła: a) dwa obrazy olejne „portrety rodziny” b) jeden obraz „rewolucjonisty” olejny c) jeden sztych «Śmierć Wandy» d) 46 rysunków za ogólną sumę 500 zł, o ile p. Thierlingowa na proponowaną sumę się zgadza*. Na tym samym posiedzeniu radca Janicki przedstawił obszerną relację ze swojej podróży do Poznania, której celem było rozpoznanie lokalizacji dzieł Piotrowskiego: *Pani Thierlingowa ma dość dużo obrazów większych Piotrowskiego, nie ma jednakowoż obecnie jeszcze zamiaru prócz wymienionych ad. 1) takowych sprzedać. Jako dar p. Thierlingowej p. radca Janicki przywiózł fotografię dużego obrazu Piotrowskiego, o którym jednakowoż nie wiadomo gdzie się znajduje. Poza tem p. Thierlingowa podała przeróżne adresy osób, które mają obrazy M.A. Piotrowskiego i tak: prócz pp. Adama i Wiktora Logów oraz p. Au w Poznaniu i p. Gluth w Bydgoszczy mają podobno znaczną ilość obrazów Piotrowskiego: p. Delinger, urzędnik pocztowy w Królewcu, pani Rutkowska w Sierkowie, p. Feliks Rio w Berlinie, pp. Waclaw i Kazimierz Piotrowscy zamieszkali w Warszawie. Duży obraz Piotrowskiego przedstawiający Świętego Antoniego z Dzieciątkiem Jezus znajduje się w auli we Frauenburgu na Pomorzu [Frombork]. Duży obraz olejny przedstawiający Odyseusza i Kalipso w auli gimnazjum w Insterburgu w Prusach Wschodnich. [ob. Czerniachowski] Dalej duży obraz Piotrowskiego ma się podobno znajdować w Poznaniu w jednej z gorszych restauracji przy ulicy Żydowskiej. Bytność p. Janickiego u p. Au oraz pp. Logów w Poznaniu nie dała poważniejszych konkretnych rezultatów. Pan radca Janicki oświadcza, że Zarząd Muzeum poczyni starania celem nabycia w przyszłości obrazów Piotrowskiego według wskazówek p. Thierlingowej<sup>38</sup>. W tym roku radca Janicki ponownie uzyskał upoważnienie Deputacji Muzealnej na wyjazd do Poznania celem ewentualnego kupna na własną rękę obrazu Stefana Filipkiewicza*

<sup>36</sup> APB, AmB, Deputacja Muzealna – posiedzenie w dniu 23 czerwca 1928 r., s. 35.

<sup>37</sup> APB, AmB, Deputacja Muzealna AmB, Deputacja Muzealna – posiedzenie w dniu 6 lipca 1928 r., s. 39.

<sup>38</sup> APB, AmB, Deputacja Muzealna – posiedzenie w dniu 6 lipca 1928 r., s. 39-40.



u X prof. Dettloffa oraz ewentualnie obejrzeć oferowane obrazy M.A. Piotrowskiego<sup>39</sup>.

W 1928 r. kolekcję powiększył zespół 13 prac, w tym obrazy olejne (6) i rysunki (7)<sup>40</sup>. Prace te zostały pozyskane drogą zakupów z funduszy muzealnych oraz stanowiły dary ks. pralata Tadeusza Malczewskiego z Bydgoszczy (dwa obrazy o tematyce religijnej – *Św. Salomea* i *Św. Antoni*, obrazy przeznaczone do dwustronnego feretronu, namalowane dla bydgoskiej fary) oraz ks. dra Szczęsnego Dettloffa z Poznania (7 rysunków). Z tego zespołu cztery obrazy olejne zostały zakupione z funduszy Muzeum: *Chłopcy bawiący się pod ruinami zamku bydgoskiego* oraz dwa portrety rodzinne, *Portret szwagra artysty* i *Portret siostry artysty* (nieprezentowane na wystawie monograficznej) oraz *Studium portretowe*.

W 1929 r. dwukrotnie na posiedzeniach Deputacji Muzealnej omówiono oferty nabycia obrazów Piotrowskiego. W styczniu Deputacja uchwaliła, żeby kupić wspomniany już obraz olejny Piotrowskiego *Chłopcy przy zabawie* od Jadwigi Wrzesińskiej w Poznaniu za sumę 550 zł<sup>41</sup>. Na posiedzeniu we wrześniu odnotowano: *Przewodniczący zdał sprawę z ostatnich nabytków Muzeum. Zakupiono M.A. Piotrowskiego «Kwiciarkę» i drugi obraz *Śpioch* nabyto za cenę bardzo przystępną, bo za 2.250 zł oraz małą główkę ol. za 170 zł. W depozyt otrzymało Muzeum od Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu «Marię Antoninę» i «Autoportret» M.A. Piotrowskiego<sup>42</sup>. Nabytki i depozyty skomentowano w prasie: Powiększając stale kolekcję M.A. Piotrowskiego, nabyto od jego rodziny dwa świetne obrazy, mianowicie «Kwiciarkę» i «Śpiocha» oraz małą olejną «Główkę» z okresu królewieckiego. Na skutek podjętych przez Muzeum Miejskie kroków udało się również pozyskać w depozyt od poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk dwa większe i nader cenne obrazy Piotrowskiego «Marja Antonina w więzieniu» oraz «Autoportret» artysty, poza tem i kompozycję rysunkową p.t. «Liga Wielkopolska w r. 1848»<sup>43</sup>. W tym samym roku kolekcję Piotrowskiego wzbogacił jeszcze jeden rysunek – *Portret własny* – zakupiony z funduszy muzeum<sup>44</sup>.*

<sup>39</sup> APB, AmB, Deputacja Muzealna – posiedzenie w dniu 31 października 1928 r., s. 56.

<sup>40</sup> *Katalog Ilustrowany Miejskiej Galerji...*, p. 144-156.

<sup>41</sup> APB, AmB, Deputacja Muzealna – posiedzenie w dniu 2 stycznia 1929 r., s. 60; kwestie związane z zakupem obrazu przeciągały się bowiem: *Listem z dn. 12.12.1928 p. Wrzesińska zaoferowała wymieniony obraz za sumę 550 zł. W dniu 27.12.1928 wróciła poczta i przesłane 550 zł z dopiskiem, że p. Wrzesińska kwoty nie odbiera; również odpowiedział p. Wrzesiński w imieniu żony, że cena za obraz jest 700 zł. Deputacja muzealna pozostaje przy pierwszej ofercie za 550 zł i zaleca powyższe donieść do wiadomości p. Wrzesińskiej.*

<sup>42</sup> APB, AmB, Deputacja Muzealna – posiedzenie w dniu 21 września 1929 r., s. 70.

<sup>43</sup> *Z Muzeum Miejskiego*, „Dziennik Bydgoski”, 4.09.1929, nr 23, s. 7; „Gazeta Bydgoska”, 4.09.1929, nr 203, s. 5.

<sup>44</sup> *Katalog Ilustrowany Miejskiej Galerji...*, p. 190.

Rok 1929 był niezwykle ważny w historii bydgoskiego Muzeum, wówczas to udostępniono *Miejską Galerię Obrazów i Rzeźb*, a kolekcja Piotrowskiego została specjalnie uhonorowana poprzez umieszczenie w wydzielonej sali<sup>45</sup>. Wydarzenie to znalazło odbicie w prasie: *Osobny pokój zajmie kolekcja prac Bydgoszczanina Piotrowskiego, który liczy już w naszych muzealnych zbiorach około 40 eksponatów*<sup>46</sup>. W kolejnej wzmiance podkreślono: *Imponująco przedstawia się salka M.A. Piotrowskiego. Z zakupów i darów udało się Muzeum Miejskiemu w ostatnich dwóch latach zgromadzić tak piękną kolekcję tego utalentowanego malarza z Bydgoszczy, że stanowi ona już dziś zbiór nader cenny i uważać ją można za główną atrakcję muzeum. Obok tego, dla miasta wprost nieocenionego zbioru, uderza cały szereg dzieł pierwszorzędnych artystów*<sup>47</sup>. Nieco później zaakcentowano: *Naturalnie, że główne zainteresowanie wzbudza osobna kolekcja bydgoszczanina M.A. Piotrowskiego. Dla przejezdnej inteligencji to chyba najciekawsza «osobliwość» Bydgoszczy*<sup>48</sup>. Podkreślano także znaczenie kolekcji dla kultury Bydgoszczy: *Osobna, już przeszło 30 prac licząca kolekcja bydgoszczanina M.A. Piotrowskiego, malarza o bardzo świeżym i wybitnym talencie, znanego dotąd jedynie z obrazów «Królowa Wanda», «Marja Antonina» i «Flisacy», stanowi w malarstwie polskim nową i wysokiej wartości pozycję, a w Bydgoszczy osobliwość, która wzmocni jej kulturę i stanowić odtąd będzie stałą atrakcją naszego miasta. Kolekcja ta wzbogacona została w ostatnim czasie niezwykle interesującym obrazem Piotrowskiego, na którym artysta przedstawił scenę z swoich lat dziecińczych, mianowicie czterech bawiących się chłopców wśród ruin bydgoskiego zamku*<sup>49</sup>. W relacjach nie zapomniano także o przywołaniu znaczenia ponadregionalnego, a Malewski potwierdził zainteresowanie kolekcją zwiedzających z centralnej i wschodniej Polski, odnotowując ich słowa: *A tutejszy skarb i chwala – kolekcja M.A. Piotrowskiego – to taka osobna i oryginalna wartość i zdobycz kultury w Polsce, że galerji tej przysługiwać będzie wyjątkowe miejsce wśród muzeów naszych. Ten wasz «monopol» powinien przynieść duże zyski moralne*<sup>50</sup>. Pisząc o Galerii Miejskiej, wspomniano o katalogu: *Wśród dwustu ponad eksponatów czyta się z przyjemnością długi, bo zawierający około*

<sup>45</sup> B. Chojnacka, *Miejska Galeria obrazów i rzeźb w Bydgoszczy. Przyczynek do genezy kolekcjonerstwa polskiej sztuki współczesnej w Muzeum Okręgowym im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy*, [w:] „Rocznik Muzealny III 2013/2014”, Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2014, s. 51-78.

<sup>46</sup> *Galeria Miejska*, „Gazeta Bydgoska”, 21.06.1929, nr 141, s. 5.

<sup>47</sup> *Galeria Miejska*, „Dziennik Bydgoski”, 26.06.1929, nr 145, s. 7.

<sup>48</sup> *Miejska galeria obrazów*, „Dziennik Bydgoski”, 7.07.1929, nr 154, s. 12.

<sup>49</sup> *Miejska galeria obrazów*, „Dziennik Bydgoski”, 20.08.1929, nr 190, s. 8; *Miejska galeria dzieł sztuki*, „Gazeta Bydgoska”, 18.08.1929, nr 189, s. 7.

<sup>50</sup> Z. Malewski, *Głosy obcych. Wrażenia przyjezdnych w Muzeum Miejskim*, „Dziennik Bydgoski”, 26.09.1929, nr 222, s. 10-11.

czterdziestu pozycji wykaz kolekcji M.A. Piotrowskiego. (...) Clou katalogu stanowi dział ilustracyj. Jest ich tam 37. Przedstawiają same «tuzy» Galerji Miejskiej. Z obrazów Piotrowskiego dano 6 reprodukcji, a wśród nich doskonały «Autoportret artysty» z r. 1843, wykonany subtelnym rysunkiem, przedstawiający postać naszego malarza, gdy miał lat 30, w charakterystycznym stroju, jakby z jakiejś obrazowej kompozycji. Katalog ozdobiony jest na okładce ilustracją jednego z dzieł bydgoskiego mistrza (chłopcy na tle ruin zamku bydgoskiego)<sup>51</sup>.

W latach 30. XX wieku jeszcze kilkakrotnie pojawiały się oferty sprzedaży prac Piotrowskiego. W protokole posiedzenia Deputacji Muzealnej we wrześniu 1930 r. zaznaczono, że popiera starania Zarządu Muzeum idące w kierunku przekazania do Muzeum bydgoskiego na stałe przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk dwóch obrazów Piotrowskiego: «Maria Antonina» i «Autoportret»<sup>52</sup>. Na tym samym posiedzeniu przewodniczący zawiadomił deputację o fakcie zainteresowania się naszymi obrazami M.A. Piotrowskiego za granicą, co udawadnia ta okoliczność, iż przybyła z Berlina do Muzeum naszego historyk sztuki dr. Käte Gläser zwiedziła dzieła tego artysty i poprosiła o kilka fotografii z obrazów celem umieszczenia reprodukcji w książce *Portrety z 1. poł. XIX wieku*. Pani Gläser oświadczyła, że na wystawie roku ubiegłego w Berlinie wystawiono kilka obrazów Piotrowskiego. W 1931 r. na posiedzeniu Deputacji przedstawiona została oferta p. Szulczewskiej (Mszano, p. Malki, pow. Brodnica) na kupno obrazu Piotrowskiego *Żniwiarze*. Deputacja Muzealna uchwala zakupić do zbiorów Muzeum od p. Szulczewskiej obraz olejny *Bydgoszczanina M.A. Piotrowskiego* oferowany za 300 zł za 100 zł<sup>53</sup>. Rok później pojawiła się kolejna interesująca propozycja – *Oferta p. Machy ze Śląska niemieckiego na kupno obrazu M.A. Piotrowskiego*. Deputacja muzealna zaleca zakupić obraz bydgoszczanina M.A. Piotrowskiego *«Jagiello oplakujący śmierć Jadwigi»* od p. S. Machy ze Śląska niem. za 200 MKn – cena wyznaczona 300 MKn<sup>54</sup>.

O kolekcji dzieł Piotrowskiego jeszcze kilkakrotnie pojawiały się wiadomości na łamach prasy: *Deputacja muzealna pod przewodnictwem radcy miejskiego p. Janickiego, przychylając się do opinii znawców, uchwaliła wszystkie obrazy i rzeźby artystów bydgoskich, będące w posiadaniu Muzeum, umieścić na pokaz w osobnej sali na pierwszym piętrze*. *Zbiory te (poza zbiorami sławnego bydgoszczanina M. Piotrowskiego) zostaną powiększone przez zakup nowszych płócien i rzeźb*. *Wypożyczone z Muzeum Mielżyńskich dwa cenne obrazy – «Maria Antonina» i autoportret Piotrowskiego musiano oddać Poznaniowi, jest jednak nadzieja, że obrazy te wrócą do Bydgoszczy*<sup>55</sup>.

<sup>51</sup> *Katalog Miejskiej Galerji Sztuki*, „Gazeta Bydgoska”, 29.09.1929, nr 225, s. 6.

<sup>52</sup> APB, AmB, Deputacja Muzealna – posiedzenie w dniu 23 września 1930 r., s. 87.

<sup>53</sup> APB, AmB, Deputacja Muzealna – posiedzenie w dniu 17 marca 1931 r., s. 88.

<sup>54</sup> APB, AmB, Deputacja Muzealna – posiedzenie w dniu 15 maja 1932 r., s. 111.

<sup>55</sup> (n), *Salon malarzy bydgoskich w Muzeum Miejskim*, „Dziennik Bydgoski”, 26.09.1930, nr 223, s. 8.

Kolekcja spotkała się z zainteresowaniem redaktora Henryka Kuminka, który w latach trzydziestych coraz częściej zabierał głos w debatach o bydgoskiej kulturze: *Osobna salka mieści zbiór prac Bydgoszczanina M.A. Piotrowskiego (...), który posiada dla Bydgoszczy wartość wielką i trwałą*<sup>56</sup>. Jednak w tym samym tekście zasygnalizował kolejną ważną autorską kolekcję z zakresu sztuki, pisząc: *Specjalna sala dzieł Leona Wyczółkowskiego, obejmująca 30 jego prac, jest najcenniejszą może pozycją naszego Muzeum.*

Pewnym podsumowaniem procesu odzyskiwania Piotrowskiego dla sztuki polskiej i samej Bydgoszczy w międzywojniu jest artykuł Zygryda Kowalkowskiego: *Wśród nielicznych twórców, którzy wyszli byli z ziemi bydgoskiej – do najznakomitszych należy – M.A. Piotrowski. Postać Piotrowskiego rzuca światło nie tylko na karty historii malarstwa naszego, ale – rzuca także światło na charakter środowiska, z którego wyszedł talent, o którym zbyt mało wiemy, nawet my pochodzący z tego samego regionu.* Przedstawiając życie i twórczość malarza, wskazał na wychowanie, wykształcenie i działalność w środowiskach niemieckich, równocześnie akcentując przejawy polskości, m.in. rok 1848, *Pamiętny rok wielkopolskiej walki o wolność, rok Sokołowa i Miłosławia. Tragiczne wypadki historyczne budzą polskość w duszy bydgoszczanina otulonej działaniem niemieckiej sztuki. O tem «przebudzeniu» się mówią szkicownicy i dzieła artysty z tegoż berlińskiego okresu. Część z nich znalazła się także w «Sali Piotrowskiego» w Muzeum Miejskim.* Oczywiście Kowalkowski wspominał o sztandarowym wręcz przykładzie potwierdzającym polską narodowość malarza – *Śmierci Wandy, co nie chciała Niemca* – pisząc: *Ten temat świadczy wymownie, że bydgoszczanin, wychowany przez Niemców i w niemieckiej uczący się szkole, był Polakiem i miał znaczną odwagę do tak niezwykłego, jak na królewieckiego profesora, zadokumentowania swej polskości.* Kowalkowski bez komentarza pozostawił argument Niemców o „rzekomej niemieckości malarza” z uwagi na fakt namalowania obrazów dla kościoła pojezuickiego w Bydgoszczy, który służył niemieckim katolikom. Artykuł zakończył stwierdzeniem: *Dobrze się stało, że Muzeum Miejskie w Bydgoszczy jedną ze swych sal poświęciło Piotrowskiemu. Salą tą legitymować może Bydgoszcz swój poziom kulturalny w minionym stuleciu. Nie miała Bydgoszcz dawniejsza wielu utalentowanych synów, tem bardziej więc szanować i cenić winna tych, którzy ratują jej dobre imię kulturalne. Dobrze by było, gdyby sumptem miasta wydano monografię Piotrowskiego*<sup>57</sup>.

<sup>56</sup> (hak), *Czy są w Bydgoszczy skarby? Muzeum Miejskie dobrze służy miastu i sztuce*, „Dziennik Bydgoski”, 7.04.1935, nr 82, s. 15.

<sup>57</sup> Z. Kowalkowski, *Maksymilian Antoni Piotrowski. Malarz bydgoski*, [w:] „Wici Wielkopolskie” 1935, R. V, nr 10, s. 73-74.

W międzywojennej, krótkiej historii kolekcji Piotrowskiego zaistniał także przykry incydent związany z kradzieżą: *Po raz pierwszy dopuszczono się w Muzeum Miejskim w Bydgoszczy w ub. wtorek w południe kradzieży dzieła sztuki. Z galerji obrazów artysty-malarza bydgoszczanina M.A. Piotrowskiego, zmarłego w połowie ub. wieku, znajdujących się na I piętrze, pewien amator dzieł sztuki zabrał cenny obraz przedstawiający odpoczynek artysty. Obraz ten, bardzo pikantny, posiada wartość około 500 zł. Prawdopodobnie złodziej w czasie zwiedzania muzeum przez publiczność, niepostrzeżony przez nikogo, ściągnął obraz i ukrywając go pod płaszczem, wyniósł z muzeum. O sensacyjnej tej kradzieży kustosz muzeum powiadomił policję, która wszczęła dochodzenie. Tymczasem złodziej, mając widocznie wyrzuty sumienia, przesłał skradziony obraz, zapakowany papierem, w ub. środę po południu przez chłopca administracji naszego pisma. Na papierze był napis: «Proszę uprzejmie paczkę posłać do Muzeum Miejskiego». Zwróciliśmy się więc do Muzeum Miejskiego, nie przypuszczając, że w paczce znajduje się skradziony obraz. Dopiero po otwarciu paczki okazało się, że jest to skradzione dzieło sztuki. Sumienie zatem ruszyło nieznanego złodzieja»<sup>58</sup>.*

W 1936 r. pokaźną już kolekcję wzbogaciły cenne dary przekazane przez Pełnię Thierling z Poznania: *Autoportret z paletą, Portret brata artysty Jana Nopomucena i Portret bratowej artysty*. W 1939 r. nabyto obraz *Wąsy Dziadunia* (ok. 1845), którego fotografia prezentowana była na wystawie monograficznej w 1925 r.<sup>59</sup> Akcji kolekcjonerskiej dzieł Piotrowskiego nie zaprzestano nawet podczas okupacji, bowiem w 1943 r. muzeum zakupiło *Portret damy w białej sukni*.

Podczas działań wojennych w styczniu 1945 r. zniszczeniu lub zaginięciu uległa większość prac z kolekcji. Kazimierz Borucki, pierwszy powojenny dyrektor muzeum, wówczas noszącego nazwę Muzeum Miejskiego im. Leona Wyczółkowskiego, pisał: *Tak pięknie rozpoczęta akcja kolekcjonowania prac Piotrowskiego, w której muzeum tutejsze zdołało zebrać z górą setkę obrazów olejnych, akwarelowych, temperowych i rysunków, doznała bolesnego ciosu przez zniszczenie prawie całego długoletniego i mozolnie zbieranego dorobku. Zarządzeniem władz okupacyjnych wywiezione zostały celem zabezpieczenia obrazy Piotrowskiego, jak i innych wybitnych przedstawicieli malarstwa polskiego, na wieś, w okolice Bydgoszczy. Działania wojenne w styczniu 1945 r., zniszczyły bezpowrotnie wywieziony dorobek Muzeum Bydgoskiego*<sup>60</sup>. Muzeum utraciło wówczas

<sup>58</sup> *Sensacyjna kradzież obrazu Piotrowskiego w Muzeum Miejskim. Złodziej mając wyrzuty sumienia przesłał dzieło sztuki administracji naszego pisma*, „Dziennik Bydgoski”, 17.04.1936, nr 90, s. 11.

<sup>59</sup> APB, Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, Sprawa nabycia dla muzeum obrazu *Wąsy Dziadunia* M.A. Piotrowskiego, inw. 3003/137.

<sup>60</sup> *Maksymilian Antoni Piotrowski*, Muzeum Miejskie w Bydgoszczy im. Leona Wyczółkowskiego,

113 prac Piotrowskiego, w tym 33 obrazy olejne, 3 akwarele, 1 temperę, 3 rysunki tuszem oraz 73 rysunki i szkice, które zostały wywiezione do Trzcianca, Kawęczyna i Dębowa. Z przedwojennej kolekcji muzeum odzyskało jedynie 10 obrazów i jeden rysunek, m.in. *Scenę balkonową* (dar, 1927), *Spoczynek – akt kobiecy* (zakup, 1927), *Portret prof. Wilhelma Schadowa* (dar, 1927), *Autoportret z paletą* (dar, 1936) oraz kilka portretów rodzinnych.

### Kolekcja współcześnie

W 1948 r. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk przekazało w depozyt Muzeum Miejskiemu im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy 50 prac Piotrowskiego, trzy obrazy – *Pożegnanie Marii Antoniny z Delfinem*, *Wieczera fliśaków* i *Autoportret* (wszystkie prezentowane na wystawie w 1925 r.) oraz 47 rysunków, w tym m.in. *Studia strzelców afgańskich* i *Studia do obrazu «Maria Antonina w więzieniu»*. Prace te, razem z ocalałymi obiektami z przedwojennej kolekcji Muzeum Miejskiego prezentowane były na ekspozycji monograficznej w 1948 r.<sup>61</sup> Na tej wystawie ekspozycyjny był także obraz ołtarzowy *Święty Ignacy Loyola* z kościoła pojezuickiego, zburzonego podczas okupacji. Obraz ten po konserwacji w Toruniu w 1985 r. został przekazany do kościoła pw. św. św. Ignacego Loyoli i Andrzeja Boboli w Jastrzębiej Górze, gdzie do dnia dzisiejszego znajduje się w ołtarzu głównym.

W kolejnych powojennych dziesięcioleciach muzeum bydgoskie podjęto odbudowę kolekcji<sup>62</sup>. W 1967 r. zbiór liczył 84 pozycje malarskich i rysunkowych (razem z poznańskim depozytem)<sup>63</sup>. Do cenniejszych nabytków tego etapu kolekcjonerskiego należą obrazy olejne: *Portret dziewczynki* (zakup, 1962), *Główka dziewczynki*, *Niebieska grotta – Capri*, *Motyw włoski – Capri* i *Portret bratanka* oraz akwarela *Pasterz z Neapolu* (wszystkie zakup, 1963), obraz olejny *Księżę szaleńców* (zakup, 1965) oraz późniejszy – *Portret Rzymianina* (zakup, 1983). Do

---

[Bydgoszcz] 1948, s. 6, oprac. K. Borucki. O startach wojennych zob. Dariusz Markowski, *Straty wojenne malarstwa w zbiorach Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy*, [w:] „Cenne, Bezcenne, Utracone” 2007, nr 2 (51), s. 27-33.

<sup>61</sup> Maksymilian Antoni Piotrowski, Muzeum Miejskie w Bydgoszczy im. Leona Wyczółkowskiego, [Bydgoszcz] 1948, s. 6, oprac. K. Borucki.

<sup>62</sup> O kolekcji Piotrowskiego w bydgoskim Muzeum zob. B. Chojnacka, *Miejska Galeria obrazów i rzeźb w Bydgoszczy. Przyczynek do genezy kolekcjonerstwa polskiej sztuki współczesnej w Muzeum Okręgowym im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy*, [w:] „Rocznik Muzealny III 2013/2014”, Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2014, s. 55 nn; B. Chojnacka, *Kolekcja dzieł Maksymiliana Antoniego Piotrowskiego*, [w:] *Encyklopedia Bydgoszczy*, t. 2, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 2017, s. 378-379.

<sup>63</sup> Maksymilian Antoni Piotrowski 1813-1875 (katalog wystawy), oprac. Aurelia Borucka-Nowicka, Muzeum Ziemi Bydgoskiej im. Leona Wyczółkowskiego, Bydgoszcz 1967.

najnowszych nabytków bydgoskiego muzeum należą dwa obrazy – *Hugon opierający się załotom Almanasaris* (1842), zakupiony w 2007 r. oraz *Kochankowie z Sorrento* (ok. 1842), nabyte w 2018 r. Obecnie muzealną kolekcję tworzy zespół 24 obrazów i 14 rysunków.

Na współczesnym rynku antykwarycznym dzieła Piotrowskiego należą do rzadkości. Kilkakrotnie, w latach 1994-2015, obrazy malarza pojawiły się w ofercie Domu Aukcyjnego Agra Art w Warszawie, były to: *Wędrowny handlarz* (1840), *Władysław Jagiello przed bitwą pod Grunwaldem* (1854), *Szczęście macierzyńskie* (1847-1857) i *Ecce Homo* (1856). W 2004 r. w Lempertz Auction House w Kolonii ujawnił się kolejny obraz *Unterhaltung im Bett* (1850).

W okresie powojennym kolekcja dzieł Maksymiliana Antoniego Piotrowskiego prezentowana była w różnych odsłonach przez bydgoskie muzeum. Po pierwszej wystawie w 1948 r. odbyło się aż 11 prezentacji jego twórczości, w tym ekspozycje jubileuszowe – *Maksymilian Antoni Piotrowski, w 75-tą rocznicę śmierci* (1950), *Maksymilian Antoni Piotrowski, w 150-tą rocznicę urodzin* (1963), *Maksymilian Antoni Piotrowski, malarstwo i rysunek. W setną rocznicę śmierci artysty* (1975) oraz *Maksymilian Antoni Piotrowski, w 130. rocznicę śmierci artysty* (2005).

Uroczyste obchody 50. rocznicy śmierci Piotrowskiego i wystawa w 1925 r. oraz tworzenie muzealnej kolekcji jego dzieł w Muzeum Miejskim nie stanowiły zakończenia działań zmierzających do odkrycia malarza dla Bydgoszczy w dwudziestolecu międzywojennym. Dziesięć lat po obchodach Malewski podsumował wydarzenia, jeszcze raz podkreślając ich cel: *z jednej strony wyrażenie czci i hołdu sławnemu ongiś bydgoszczaninowi-artyście, w 50-lecie jego śmierci, z drugiej zaś zwrócenie uwagi całego ogółu społeczeństwa na Bydgoszcz, w której pomimo zniemczenia i nieprzyjaznych warunków, powstał i rozwijał się ten piękny kwiat sztuki polskiej XIX stulecia*<sup>64</sup>. Podkreślił wagę bydgoskiej kolekcji: *Dla ubogiego w tradycje artystyczne miasta oznaczała ta zdobycz pozycję, z którą odtąd historia sztuki liczyć się musi i której żadne dalsze przemilczanie lub pomniejszanie w niczym już zaszkodzić nie może.*

Po 1925 r. Malewski kontynuował swoje badania nad życiem i twórczością malarza, planując wydanie monografii, precyzując kilka istotnych postulatów badawczych, w tym także prac dotyczących przerwanej tradycji kulturalno-artystycznej Bydgoszczy. Piotrowski – artysta i człowiek – zafascynował Malewskiego. W jego sztuce podkreślał dwoistość formy i treści, od strony formalno-stylistycznej i technicznej widząc wpływy szkoły niemieckiej, natomiast w tematyce,

<sup>64</sup> Z. Malewski, *Prolegomena do monografii M. A. Piotrowskiego*, „Przegląd Bydgoski” 1935, R. 2, z. 1-2, s. 73.

*uczuciach i romantyczno-narodowych przeżyciach* przejawy polskości. Jeszcze bardziej skomplikowany problem dla Malewskiego stanowiło środowisko, w którym wychował się artysta: *Ten dwoisty charakter cechujący całą jego twórczość jest właśnie typowym dla talentu, którego kolebką było miasto Bydgoszcz. Wykołysały go dwie piastunki. Jedna przyzwyczaiła go tak dalece do mowy niemieckiej, że używał jej nawet w swoich notatkach i uwagach, zapisywanych na przygotowawczych szkicach do obrazów; druga natomiast uczyła go kochać ruiny bydgoskiego zamku i szepcząc do ucha słowa miłości ojczyzny, wpajała mu w duszę przywiązanie do ojczystej ziemi, jej podań i historii*<sup>65</sup>.

### Searching for the new artistic identity – Maksymilian Antoni Piotrowski

#### Summary

**keywords:** art in Bydgoszcz, painting, Municipal Museum in Bydgoszcz, Maksymilian Antoni Piotrowski, collection of works, monographic exhibition

The article presents issues related to the reception of the art of Maksymilian Antoni Piotrowski (1813-1875), a painter born in Bydgoszcz, educated in German academies, showing his artworks in European salons. The 50<sup>th</sup> anniversary of the artist's death, which took place in 1925, became an opportunity to discover the painter for Bydgoszcz and the beginning of searches for the Polish cultural continuity of the city, stopped by the Prussian annexation, as well as its artistic identity. The article presents three important undertakings which brought to light the artist and his work, rescuing him from oblivion and restoring his position in Polish and Bydgoszcz arts. These events were initiated by Zygmunt Malewski and the Society of the Friends of the City of Bydgoszcz, joined quickly by the Municipal Museum. The official celebration of the 50<sup>th</sup> anniversary of Piotrowski's death with an extensive program became the beginning of preserving the memory about this Bydgoszcz painter. The program of the celebration included the first monographic exhibition, which showcased the scattered oeuvre of the artist, loaned for the exhibition. Numerous relations with owners of his artworks were established. As a result of these activities – celebrations and exhibitions – intensive efforts were made to create a collection of Piotrowski's artworks in the Municipal Museum of Bydgoszcz. For a dozen or so years, until the outbreak of World War II, more than a hundred paintings and drawings made by the artist were collected, some of which were presented in the Maksymilian Antoni Piotrowski Hall as a permanent exhibition.

<sup>65</sup> Z. Malewski, *Prolegomena do monografii...*, s. 79.



The memory about the artist and continuation of the collecting program can be confirmed by activities undertaken by the Bydgoszcz Museum after World War II, involving rebuilding of the collection of the artist's works and their presentation on temporary exhibitions.

### **Auf der Suche nach der künstlerischen Identität – Maksymilian Antoni Piotrowski**

**Schlüsselwörter:** Kunst in Bydgoszcz, Malerei, Stadtmuseum von Bydgoszcz, Maksymilian Antoni Piotrowski, Werkssammlung, monografische Ausstellung

#### **Zusammenfassung**

In dem Artikel wurden mit der Aufnahme der Kunst von Maksymilian Antoni Piotrowski (1813-1875), dem in Bydgoszcz geborenen Maler verbundene Fragen geschildert. Er wurde an den deutschen Akademien ausgebildet und stellte seine Werke in europäischen Ausstellungsräumen aus. Der 50. Todestag des Künstlers im Jahr 1925 war eine Gelegenheit, den Maler für Bydgoszcz zu entdecken. Sein Todestag setzte ebenfalls den Anfang für die Suche nach der wegen der Zugehörigkeit zum preußischen Teilungsgebiet unterbrochenen polnischen kulturellen Kontinuität der Stadt sowie ihrer Suche nach der künstlerischen Identität. In dem Artikel wurden drei wichtige Unternehmungen behandelt, die einen Einfluss darauf hatten, die Persönlichkeit und das Schaffen des Malers der Vergessenheit zu entreißen und ihn der polnischen Kunst und der Stadt Bydgoszcz wiederherzustellen. Urheber dieser Ereignisse waren: Zygmunt Malewski und der Verein der Stadtfreunde von Bydgoszcz, das Stadtmuseum schloss sich an die Tätigkeiten schnell an. Weihevollte Feierlichkeiten zum 50. Todestag von Piotrowski mit einem ausgebauten Programm brachten die Pflege der Erinnerung an den Maler aus Bydgoszcz in Gang. Im Programm der Feierlichkeiten stand auch die erste monografische Ausstellung, wofür man den zerstreuten Ertrag des Künstlers erwarb und zahlreiche Kontakte mit Besitzern von seinen Werken aufgenommen wurden. Als Ergebnis von diesen Handlungen – den Feierlichkeiten und der Ausstellung – wurden intensive Anstrengungen unternommen, um eine Sammlung der Werke von Piotrowski in dem Stadtmuseum von Bydgoszcz zu erstellen. Innerhalb von über zehn Jahren, bis zum Ausbruch des Zweiten Weltkrieges, wurden über einhundert Bilder und Zeichnungen des Malers gesammelt. Einen Teil davon stellte man in einem gesonderten Raum, und zwar in dem Maksymilian-Antoni-Piotrowski-Saal als eine Dauerausstellung aus.

Die Unternehmungen des Museums in Bydgoszcz nach dem Zweiten Weltkrieg – der Wiederaufbau der Autorensammlung der Werke des Malers sowie ihre Präsentation in den Dauerausstellungen – drücken die kontinuierliche Erinnerung an den Maler und die Fortsetzung des Sammelprogramms aus.